

poniedziałek, 19.08.2024

Wspomnienie św. Jana Eudesa, prezbitera

Dzisiaj przypada liturgiczne wspomnienie św. Jana Eudesa, niestrudzonego apostoła nabożeństwa do Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, który żył we Francji w XVII wieku - stuleciu naznaczonym przez przeciwstawne sobie zjawiska religijne i poważne problemy polityczne. Był to czas wojny trzydziestoletniej, która zniszczyła nie tylko dużą część centralnej Europy, ale także dusze. Gdy ze strony niektórych panujących wówczas prądów myślowych szerzyła się pogarda dla wiary chrześcijańskiej, Duch Święty wzbudzał pełną mocy odnowę duchową, dzięki postaciom tej rangi, co de Bérulle, św. Wincenty i Paulo, św. Ludwik Maria Grignon de Montfort i św. Jan Eudes. Jednym z owoców tej wielkiej „francuskiej szkoły” świętości był również św. Jan Maria Vianney. Tajemniczym zrządzeniem Opatrzności mój czcigodny Poprzednik Pius XI ogłosił świętymi jednocześnie 31 maja 1925 r. Jana Eudesa i Proboszcza z Ars, dając Kościołowi i całemu światu dwa niezwykle wzory kapłańskiej świętości. Warto podkreślić zapal apostolski św. Jana Eudesa, skierowany zwłaszcza na formację duchowieństwa diecezjalnego. Święci są prawdziwą interpretacją Pisma Świętego. Święci zweryfikowali w doświadczeniu życia prawdę Ewangelii; w ten sposób wprowadzają nas w poznanie i w zrozumienie Ewangelii. W 1563 r. Sobór Trydencki ogłosił rozporządzenia dotyczące tworzenia seminariów diecezjalnych i formacji kapłańskiej, zdawał sobie bowiem sprawę, że cały kryzys reformacji spowodowany był także niewystarczającą formacją kapłanów, którzy nie byli właściwie przygotowani do kapłaństwa, zarówno intelektualnie, jak i duchowo, w sercu i w duszy. Miało to miejsce w 1563 r.; jednakże z powodu opóźniania wprowadzania w życie i wypełniania tych norm zarówno w Niemczech, jak i we Francji, św. Jan Eudes dostrzegał skutki tych zaniedbań. Mając pełną świadomość wielkiej potrzeby pomocy duchowej, jaką odczuwały dusze właśnie z powodu nieprzystosowania się dużej części duchowieństwa, święty ten, który sam był proboszczem, założył zgromadzenie zajmujące się w sposób szczególny formacją kapłanów. W uniwersyteckim mieście Caen założył swe pierwsze seminarium - było to doświadczenie wyjątkowo cenne, które szybko objęło także inne diecezje. Fundamentem drogi świętości, jaką sam przeżył i zaproponował swoim uczniom, była mocna ufność w miłość, którą Bóg objawił ludzkości w kapłańskim Sercu Chrystusa i w macierzyńskim Sercu Maryi. W owych czasach okrucieństw, utraty życia wewnętrznego, zwrócił się on ku „sercu”, które jest słowem z Psalmów, tak pięknie interpretowanym przez św. Augustyna. Chciał zwrócić uwagę ludzi - a przede wszystkim przyszłych kapłanów - na serce, ukazując kapłańskie Serce Chrystusa i macierzyńskie Serce Maryi. Każdy kapłan musi być świadkiem i apostołem tej miłości Serc Chrystusa i Maryi. I tu dochodzimy do naszych czasów. Dziś także odczuwa się potrzebę kapłanów, którzy dawaliby świadectwo nieskończonemu miłosierdziu Boga całym swoim życiem, „zdobytym” przez Chrystusa i uczyli się tego przez lata swojego seminaryjnego przygotowania. Papież Jan Paweł II, po synodzie w 1990 r., ogłosił adhortację apostolską „Pastores dabo vobis”, w której podjął i uaktualnił wskazania Soboru Trydenckiego, podkreślając zwłaszcza konieczność ciągłości między początkiem a formacją stałą; dla niego i dla nas jest to prawdziwy punkt wyjścia do autentycznej reformy życia i apostolatu kapłanów, a także węzłowy punkt, aby nowa ewangelizacja nie była jedynie atrakcyjnym sloganem, ale by przekładała się na rzeczywistość. Podwaliny położone podczas formacji w seminarium stanowią niezastąpiony „humus spirituale” (grunt duchowy), na którym, „ucząc się Chrystusa”, stopniowo upodabnia się do Niego, jedynego Najwyższego Kapłana i Dobrego Pasterza. Czas pobytu w seminarium należy zatem postrzegać jako aktualizację tej chwili, w której Pan Jezus, po powołaniu Apostołów - ale przed rozesłaniem ich, by przepowiadali - prosi ich, by z Nim byli (por. Mk 3,14). Św. Marek, opowiadając o powołaniu Dwunastu Apostołów, mówi nam, że Jezus miał dwójaki cel: najpierw chciał, aby pozostali z Nim, a następnie, aby zostali posłani do głoszenia nauki. Jednakże podążając wciąż za Nim, rzeczywiście głoszą Chrystusa i niosą światu rzeczywistość Ewangelii. Módlmy się za kapłanów i za tych, którzy przygotowują się do

otrzymania wyjątkowego daru kapłaństwa sakramentalnego. Św. Jan Eudes mówi do kapłanów: „Ofiarujcie się Jezusowi, by wejść w bezkres Jego ogromnego Serca, zawierającego Serce Jego Świętej Matki i wszystkich świętych, i aby zatracić się w tej otchłani miłości, miłosierdzia, pokory, czystości, posłuszeństwa i świętości” („Coeur admirable”, III, 2). Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/89540/nd/>